

Protokół z posiedzenia KDO Środowisko w dniu 27 lutego 2018

Posiedzenie otworzył przewodniczący KDO, Krzysztof Mączkowski i witając obecnych na posiedzeniu (lista obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu) przypomniał porządek dzisiejszego posiedzenia:

Tematami Zebrania będą:

1. Prawne aspekty działania komisji dialogu obywatelskiego - omówienie z Wydziałem Zdrowia i Spraw Społecznych, koordynatorem współpracy Miasta Poznania z organizacjami pozarządowymi
2. Ochrona zieleni miejskiej i zarządzanie obszarami zielonymi w Poznaniu – debata z udziałem jednostek miejskich i poznańskich spółdzielni mieszkaniowych.
3. Wolne głosy i wnioski.

Ad. 1.

Zagadnieniem podnoszonym w tym pkt. był pogląd niektórych organizacji ekologicznych zrzeszonych w KDO, które podnosiły konieczność zmiany podstaw prawnych powoływania i funkcjonowania komisji dialogu obywatelskiego w Poznaniu.

Tematykę prezentowali przedstawiciele Wydziału Zdrowia i Spraw Społecznych, który w imieniu prezydenta miasta koordynuje współpracę Miasta Poznania z organizacjami pozarządowymi.

Debata dotyczyła zagadnień wypunktowanych przez NGOsy:

Uwagi i pytania do prawnych aspektów działania KDO ds. ochrony środowiska

(zebrane na KDO Środowisko)

1. Jakie jest usytuowanie KDO? Czy nie powinna być przy Prezydencie Miasta Poznania, skoro to on jest organem, a nie przy WOŚ (Urząd

jest aparatem wykonawczym). Terytorium stanowią granice administracyjne Poznania.

2. Oprócz Prezydenta Miasta, właściwymi rzeczowo i terytorialnie organami na obszarze Poznania są Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Poznaniu oraz Marszałek Województwa Wielkopolskiego. Czy w związku z tym, nie powinno być w KDO ich przedstawicieli?
3. Trzeba zdefiniować znaczenie pojęć: "opiniodawczy" oraz "doradczy". Nie było przypadków, by Prezydent Miasta kiedykolwiek zwracał się do KDO z prośbą o wyrażenie opinii ani o poradę. "Doradczy" - co to znaczy?, Czy KDO ma doradzać z własnej inicjatywy (praktycznie tak to teraz wygląda), a jeśli tak, to jaką rangę mają te rady i jaki jest ich dalszy bieg? Cały czas czekamy na przekazywanie do KDO projektów uchwał w kształcie i terminie, jak dostają radni. Była to propozycja zgłaszana przez nasze KDO do projektu nowego Zarządzenia. Taki scenariusz wypełniałby treść doradczo-konsultacyjnej roli KDO.
4. Przypominamy propozycje do zmiany rozporządzenia: wprowadzić zapisy mówiące, że: (A) KDO uchwała wniosek zwykłą większością OBECNYCH na zebraniu przedstawicieli, co (B) zobowiązuje przedstawiciela Prezydenta w KDO do przedstawienia stanowiska na następnym zebraniu, a (C) KDO w głosowaniu obecnych na zebraniu przedstawicieli przyjmuje lub odrzuca wyjaśnienie, o czym (D) zawiadamia Prezydenta.
5. KDO to zespół "wspólny" utworzony z "przedstawicieli" (uwaga na liczbę mnogą - ona dotyczy wielu organizacji i trzech przedstawicieli Organów). Przedstawiciele Prezydenta Miasta mają trzy głosy. Przedstawiciele organizacji ekologicznych obecni na zebraniu też mają po jednym głosie każda. Czy to nie dysproporcja?
6. Ponadto, jeśli głos przysługuje przedstawicielowi organu administracji publicznej właściwym miejscowo i rzeczowo, to oprócz Prezydenta Miasta organami takimi powinny też być przynajmniej RDOŚ oraz Marszałek Województwa, a może także Wody Polskie?. Przymuszczalnie nie są one zainteresowane udziałem w KDO, ale

niedopuszczalne jest, by przyjęto domyślną cesję uprawnień tych Organów na rzecz Prezydenta Miasta. RDOŚ ani Marszałek, ani Wody Polskie nie wypowiedzieli się, czy chcą uczestniczyć w pracach KDO, zatem należy przyjąć, że na każdym zebraniu KDO może pojawić się ich przedstawiciel. Ich udział będzie zgodny z ustawą.

7. Pan Dyrektor Szczepanowski, Pani Feja i Pani Zajączek występują, zgodnie z Zarządzeniem Prezydenta Miasta, jako pełnomocnicy. Czy nie powinni zatem (jedno z nich), każdorazowo, okazać przewodniczącemu KDO pełnomocnictwo szczególne wraz z dowodem uiszczenia opłaty skarbowej 17 PLN? Chyba, że będzie przedstawicielem, a nie pełnomocnikiem Prezydenta Miasta, ale Zarządzenie takiej ewentualności nie przewiduje.

Ad.2.

Organizacje podnosiły sprawy związane z zachowaniem, ochroną i kształtowaniem obszarów zieleni na terenie miasta.

Podczas posiedzenia KDO zostały zaprezentowane stanowiska poszczególnych organizacji:

Propozycje organizacji pozarządowych dotyczących zieleni miejskiej w Poznaniu

Propozycje Koła Poznańskiego Klubu Przyrodników

Proponujemy możliwe do zrealizowania i akceptowalne przez ludzi, a nawet pożądane przez nich – zmniejszenie na obszarach zieleni miejskiej nieustannej (intensywnej) pielęgnacji: za częste przycinanie trawników, za częste (i niepotrzebne) przycinania drzew. Obecnie ludzie emigrują z miasta na przedmieścia m.in. dlatego że chcą mieszkać w otoczeniu zieleni. Chcą nie tylko trawników skoszonych do 3 cm, ale przede wszystkim namiastki naturalności - łąk, nieużytków, drzew i krzewów; chcą widzieć ptaki i motyle. Do tego też potrzeba edukacji, co zrodzi szerszą akceptację.

Pielęgnacja pochłania ogromne środki pieniężne - niepotrzebnie, oraz ropę – co jest szkodliwe dla ludzi i wzmaga zmiany klimatyczne.

Zabraliśmy przyrodzie większość nizin, prawie nie ma dzikich terenów: 60% użytki rolne, 30% uprawy drzew, 5% miasta i drogi - gdzie przyroda ma się podziąć? To się w końcu zwróci przeciw nam. Dlatego my mieszkańcy Poznania - żyjemy z przyrodą w mieście, dajmy jej trochę swobody. Poznań to nie ma być rezerwat i „dzikie chaszcze”, ale półnaturalna przyroda ma realnie być obecna, a nie być ciągle przycinana (trawniki), usuwana (drzewa), zabudowywana (kliny zieleni). Trzeba podjąć zdecydowane kroki by powstrzymać, dać granice dokąd zabudowywanie może sięgnąć. Inaczej za kilkadziesiąt lat znaczna część terenów zielonych może zostać zabudowana.

Wnoskujemy o wprowadzenie generalnej, obejmującej całe miasto ekstensyfikacji zarządzania zielenią w mieście.

1.1 Zaprzestanie grabienia liści spod krzewów i jeśli możliwe, lub w niektórych przypadkach – spod drzew. Utrzymać grabienie liści z trawników ze względów estetycznych i celem nie degradowania ich.

Uzasadnienie: rozkładające się liście są siedliskiem bezkręgowców w postaci larw lub dorosłych, które z kolei są pokarmem płazów, ptaków. Grabienie kosztuje pieniądze (na pracowników oraz na zakup i serwis sprzętu) i paliwo kopalne (którego zużycie powinniśmy maksymalnie ograniczać przez wzgląd na zmiany klimatyczne, oraz ograniczanie smogu w mieście powodującego pogarszanie się zdrowia i długości życia mieszkańców miasta).

1.2 Należy mniej intensywnie przycinać krzewy.

Uzasadnienie: Obecnie krzewy są przycinane nierzadko do wysokości kilku cm nad pow. ziemi co kilka lat, zwłaszcza w parkach i na osiedlach. Jest to nieestetycznym widokiem, nawet dla mieszkańców. Wartość przyrodnicza takich kikutów po krzewach jest praktycznie żadna. Przycinanie kosztuje pieniądze (na pracowników, sprzęt, paliwo, oraz na utylizację odpadów „zielonych”), marnuje paliwa kopalne i przyczynia się do smogu.

To jest też brzydkie, bo nawet wtedy gdy krzewy nie mają liści tzn. od listopada do marca (aż 5 miesięcy w roku!) to ładniej jest gdy są gałęzie

a nie naga gleba. Poza tym krzewy są osłabione ciągłym przycinaniem i zamierają. To jest szkodliwe dla bioróżnorodności - niknie schronienie dla ptaków, miejsce zakładania gniazd. To szkodzi też nocującym pod krzewami jeżom, oraz płazom. To generuje koszty i zużywanie paliwa (przykład: w parku na os. Chrobrego wycięto tej zimy 2017/2018 krzewy i wkładano je do "szredera" czyli maszyny co je na wióry zamienia. Dalej będzie to wywiezione na kompost, za co trzeba zapłacić 150zł/tonę! Kiedyś było to 40zł/tonę, ale odkąd jest przepis, że trzeba to wywozić do kompostowni miejskiej w Suchy Lesie, a nie do prywatnych kompostowni to Składowisko w S. Lesie podniosło ceny - bo nie ma rynkowej konkurencji).

1.3 Zakazanie cięcia drzew akcyjnego i nieselektywnego

Uzasadnienie: Dotychczas często na obszarach zieleni miejskiej jest tak, że zarządzający wysyła zespół pilarzy i cała aleja drzew przy danej ulicy (lub drzewa w parku) jest przycinana o 10-30% i w większym stopniu "zapobiegawczo". Takie podejście nie ma uzasadnienia od strony potencjalnego zagrożenia jakie stwarzają drzewa. Wręcz przeciwnie. Drzewa nie tylko wskutek tego wyglądają brzydko, czyli tracą jedną z podstawowych funkcji, dla których zostały posadzone w mieście. Przede wszystkim nabywają infekcji grzybowych i w nierzadko wielkich ranach po cięciach zaczynają gnić na konarach lub na pniu. Nadmierne przycinanie korony powoduje oprócz tego obumieranie korzeni, do których dociera zbyt mało asymilatów z liści. Przez to zachwiana zostaje statyka drzewa, co grozi obłamaniem się konarów lub złamaniem drzewa. Tworzy się tzw. diabelski krąg – żeby drzewo już rzeczywiście nie zagrażało ludziom lub infrastrukturze konieczne staje się cięcie jego konarów, co w dalszym stopniu pogłębia ww. problemy ze zdrowotnością drzewa. [Tyszko-Chmielowiec, Witkoś 2012. Aleje podręcznik użytkownika. Jak dbać o drzewa żeby nam służyły? <http://aleje.org.pl/pobierz/aleje-podrecznik-uzytkownika.pdf>].

W konsekwencji drzewo skraca radykalnie swoją żywotność z nawet znacznie ponad 100 lat do zaledwie mniej niż 50 lat. Drzewo z kolei raz wycięte wśród gęstej zabudowy w śródmieściu często nie może być ponownie w tym miejscu nasadzone.

1.4 Wprowadzenie zasady, że ocenę statyki drzew i zagrożeń stwarzanych przez drzewa muszą być przeprowadzane przez certyfikowanego specjalistę od pielęgnacji drzew.

Uzasadnienie: Prace „pielęgnacyjne” na drzewach są przeprowadzane w sposób nieadekwatny do problemu zagrożeń stwarzanych przez drzewa. Często dopiero po przeprowadzeniu niewłaściwego przycinania konarów drzewo z czasem zaczyna stwarzać zagrożenie. Zlecenie oceny zagrożeń i zakresu prac specjalistcie arborystcie, dendrologowi lub osobie z innym wykształceniem lecz posiadającej certyfikat specjalisty z zakresu oceny zagrożeń i pielęgnacji drzew, wydłuży żywotność drzew i wpłynie pozytywnie na wygląd drzew w mieście i efektywnie obniży koszty zakładania zadrzewień i opieki nad nimi w mieście.

1.5 Przed wycięciem drzew, krzewów należy dokonać inspekcji czy nie zostanie zniszczone siedlisko gatunków chronionych

Uzasadnienie: Drzewa i krzewy są siedliskiem chronionych na podstawie art. 51, i 52 ustawy o ochronie przyrody gatunków ssaków, ptaków, płazów i gadów, bezkręgowców, grzybów, mchów i porostów. Zniszczenie ww. siedlisk jest wykroczeniem. Przed usunięciem drzew i krzewów należy zwrócić się o zezwolenie na ich zniszczenie na podstawie art. 56 ww. ustawy do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która w razie konieczności wydać może zezwolenie z warunkiem konieczności minimalizacji zakresu przedsięwzięcia lub kompensacji jego skutków.

1.6 Wprowadzenie generalnej zasady dla miasta: obszary pokryte zielenią niską, w tym głównie trawniki, kosić dużo rzadziej niż obecne kilka razy w roku. Wyznaczyć jak najwięcej obszarów koszonych raz w roku jesienią. Wyznaczyć strefy w centrum, gdzie trawniki koszone będą częściej.

Uzasadnienie: dla zachowania bioróżnorodności w mieście (zwłaszcza owadów, w tym motyli i błonkoskrzydłych czyli np. pszczoł, trzmieli), i nie marnowania pieniędzy na pracowników, sprzęt oraz nie zużywaniu paliw kopalnych. To działanie wymaga akcji edukacyjnej, w tym tabliczek przy terenach zieleni by ludzie mogli zrozumieć i zaakceptować zmiany.

Obecnie kosi się w mieście intensywnie - wielokrotnie w ciągu roku i wcześniej zaczynając pierwsze koszenie np. tuż po zakwitnięciu mniszków lekarskich na trawnikach w kwietniu, które są nasiały się tam zupełnie bez kosztów ze strony zarządzającego zielenią, trawniki z nimi wyglądają pięknie i dodają uroku monotonnym połaciom trawników. Postulujemy ograniczenie częstotliwości i terminu pierwszego w roku koszenia obszarów pokrytych niską roślinnością zielną – np. trawników w parkach, na poboczach ciągów komunikacyjnych. Zamiast wychodzić z założenia że mają być przycinane na krótko, tak jak jest obecnie, powinny być jak najdłużej pokryte roślinnością (nieskoszoną). Na tym skorzystają motyle, których prawie nie widzimy w mieście, jak i inne bezkręgowce. W ciągu lat 1990-2011 liczba motyli w Europie spadła o 50%. Widoczne jest to także w mieście Poznaniu, gdzie obecnie bardzo rzadko widuje się motyle. Jedną z głównych przyczyn tego jest niszczenie ich siedlisk, miejsc rozwoju i żerowania - koszenie jest jednym z głównych przyczyn tego stanu rzeczy. Tymi owadami jak i na nasionach roślin w nieskoszonych poboczach bylinowych żywić się mogą ptaki i płazy miejskie.

Ten temat jest bardzo atrakcyjny z punktu widzenia ochrony przyrody w mieście, a także ochrony klimatu, jak i finansów miasta.

Są obszary gdzie można pozostawić częste koszenie - obecnie być może 5-7 x w ciągu wiosny i lata; ale zasadniczo to jest marnowanie paliw kopalnych, pieniędzy na paliwo i na pracowników.

Należy generalnie pozostawiać trawniki do późnego koszenia na np. 70% powierzchni miejskich obszarów zieleni i kosić później niż dotąd – to jest np. po 1. października, a jedynie w centrum i in. reprezentacyjnych miejscach kosić często – jak dotychczas.

Takie obszary niekoszone przez wiosnę i lato mogłyby niepokoić mieszkańców i musiałyby to być połączone z akcją informacyjną w mediach oraz tabliczkami informacyjnymi na większych obszarach niekoszonych trawników.

To powinno być punktem wyjścia - koszenie późne, i tylko po to by trawniki nie zarosły krzewami (notabene jak cześć by spontanicznie zarosła to by było dobrze).

1.7 Zakładanie łąk kwietnych: dla estetycznego waloru dla ludzi, oraz dla bioróżnorodności (owady, ptaki z tego korzystają).

Uzasadnienie: jak w punkcie 1.6 powyżej. Oraz:

Postulujemy wprowadzanie na miejskie obszary zielone "łąk kwietnych", czyli obszarów pokrytych kwitnącymi roślinami - dla dobrego samopoczucia ludzi i dla owadów.

" Żyjemy w momencie, gdy duża część społeczeństwa pracuje w miastach, tracąc w ten sposób codzienny kontakt z dziką przyrodą. Reakcją na to jest duże zainteresowanie ogrodami. Nowoczesne ogrody pełne są egzotycznych roślin, a trawniki zakładane są tak, aby była w nich tylko trawa, a "chwasty" opryskuje się chemikaliami. Czy nasz ogród może wyglądać inaczej? Tak. Ogród może być pełen łatwych w uprawie rodzimych gatunków o pięknych kwiatach. Krajowe gatunki są świetnie przystosowane do klimatu, są także siedliskiem interesującej fauny, w tym wielu motyli i chrząszczy. Centrum takiego dzikiego ogrodu stanowić powinna łąka kwietna. Jest jeszcze inny powód, dla którego warto założyć łąkę w ogrodzie - obszar łąk kurczy się w Polsce w szybkim tempie z powodu zaniechania koszenia, nadmiernego nawożenia, melioracji czy rozwoju zabudowy. O ile w terenie gdzie jest dużo naturalnych łąk w glebie znajduje się wiele nasion łąkowych, to w silnie zdegradowanych obszarach o takie nasiona bardzo trudno i aby utworzyć łąkę należy ich glebie dostarczyć wysiewając specjalną mieszankę nasion. " <http://www.luczaj.com/polskal.htm>

W 2017 roku w projekcie PBO można było głosować na łąkę kwietną w dwu lokalizacjach [https://pbo2018.um.poznan.pl/i/pbo-2018/proposal/402-Kwietne_%C5%82%C4%85ki Poznania](https://pbo2018.um.poznan.pl/i/pbo-2018/proposal/402-Kwietne_%C5%82%C4%85ki_Poznania) przy czym każda z łąk miała kosztować aż 190 tys zł.

Według strony <http://lakikwietne.pl/>:

"Przy liczeniu nakładów finansowych, które trzeba ponieść, żeby cieszyć się własną łąką, należy wziąć pod uwagę dwie kwoty: koszt założenia łąki i roczny koszt jej utrzymania. Założenie 100 m² łąki to ok. 1.500 zł. To kwota zakładająca przygotowanie terenu przez profesjonalną firmę (ok. 1.300 zł) i zakupiony materiał siewny (ok. 200 zł). Dla porównania koszt wysiania trawnika o tej samej powierzchni wyniesie ok. 875 zł (800 zł przygotowanie, 75 zł nasiona)."

Wniosek: za 190 tys. zł można by założyć 1,27 ha łąki - z pewnością aż takiej powierzchni nie ma przewidzianej w żadnej z dwu lokalizacji z PBO w pasie pobocza na ul. Leśnych Skrzatów oraz w pasie rozdziału ul. Grochowskiej. Czemu każda z tych łąk ma kosztować tak dużo? Jeśli usługi ZMZ polegające na założeniu łąki znacznie przewyższają koszt takiej samej usługi wykonywanej przez firmę zewnętrzną należy skorzystać z usług firmy zewnętrznej.

1.8 Uchwalenie wzorem Krakowa jednego „Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wybranych obszarów przyrodniczych miasta Poznania” dla wszystkich terenów zieleni wyłączające je spod zabudowy

Uzasadnienie:

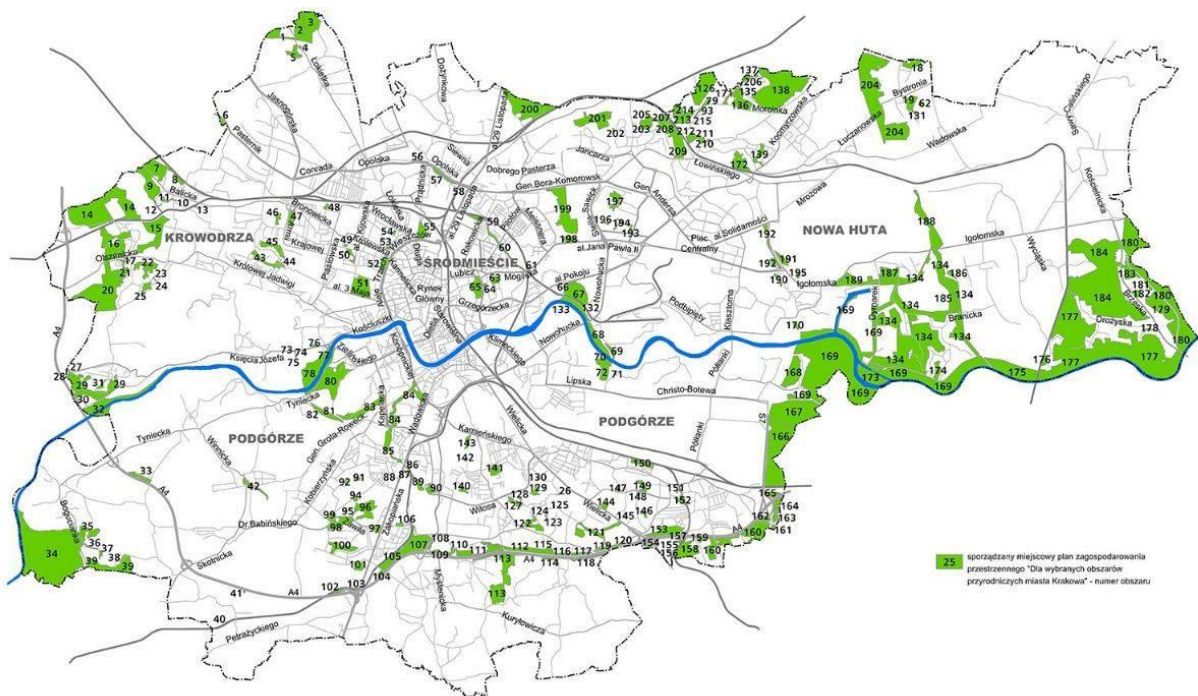
W Poznaniu pełzająco, krok po kroku zabudowywane są obszary zieleni miejskiej użytkowanej lub nieużytkowanej, w tym także klinowo-pięścieniowy układ zieleni. Nawet zmiana Studium w 2014 roku spowodowała generalnie „wpuszczenie” jakiś form zabudowy do obszarów zieleni. Niektóre obszary „parkowe” przekształcone zostały w „parkowe z możliwością zabudowy”, obszary działkowe w tereny pod zabudowę lub rekreacyjne itd. Miejscowe plany dla poszczególnych obszarów cennych przyrodniczo lub ogólniej pełniących funkcję terenów zielonych są uchwalane zbyt wolno.

Przykład z Krakowa:

<https://www.facebook.com/events/140716163264588/>

SPORZĄDZANY PLAN DLA WYBRANYCH OBSZARÓW PRZYRODNICZYCH

215 obszarów zielonych - są to głównie tereny rolnicze,
które mają pozostać polami uprawnymi i łąkami



W obliczu zabudowywania terenów zielonych Krakowa, niezgodnie ze Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Krakowa z pomocą tzw. WZ-tek (warunków zabudowy i zagospodarowania terenu), na co niestety pozwala nasze bardzo złe prawo (jedynym ratunkiem jest uchwalenie planu miejscowego, który chroni tereny zielone przed zabudową) pani wiceprezydent Elżbieta Koterba zdecydowała się na bardzo śmiały, niestandardowy krok, by w jednym planie zawrzeć wszystkie rozproszone po całym mieście tereny, które w Studium nie są przeznaczone pod zabudowę.

Część radnych Rady Miasta Krakowa zgodnie głosowali, gdy uchwalali Studium, by te tereny pozostały zielone, a teraz gdy na podstawie Studium ma być uchwalony plan miejscowy potwierdzający ustalenia Studium, chcą doprowadzić do tego, by plan ten nie był dalej procedowany, chcą go podzielić na mniejsze części, tak by wyłączyć część terenów.

Robią to w interesie indywidualnych właścicieli działek, myśląc o najbliższych wyborach samorządowych, zapominając, że reprezentują oczekiwania co najwyżej kilkuset właścicieli działek, a nie milionowej społeczności Krakowa. Trzeba tu wyraźnie podkreślić, że w Studium tereny te są zapisane jako tereny "zielone" - najczęściej jako rolne, więc Studium i obecnie procedowany plan miejscowy dla 215 terenów nie zmieniają istniejącej sytuacji przeznaczenia gruntów. Jednak właściciele części tych gruntów oczekują, by miasto przekształciło ich tereny rolne na tereny budowlane, co jest sprzeczne z rozwojem urbanistycznym Krakowa zapisanym w Studium.

Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wstrzymanie procedury uchwalania tego planu spowoduje, że ci właściciele gruntów, będą mieli więcej czasu, by wykorzystując procedurę WZ, aby uzyskać możliwość zabudowy tych terenów niezgodnie ze Studium.

Dlatego prosimy wszystkich mieszkańców Krakowa, którym jest bliskie dobro wspólne Krakowa, o zjawienie się na posiedzeniu Komisji Planowania by zademonstrować swój sprzeciw wobec sprzeniewierzeniu się interesowi wszystkich mieszkańców Krakowa.

W posiedzeniu może wziąć udział każda osoba, ma też prawo zabrać głos. Można przyjść później lub wyjść przed końcem posiedzenia jeśli będzie taka konieczność.

Poparcia dla tworzenia MPZP "Dla wybranych obszarów przyrodniczych miasta Krakowa" udzielili:

[lista 23 organizacji i stowarzyszeń]

1.9 Miejskie odcinki rowów i cieków - zaprzestać ich intensywnego

koszenia i pogłębiania. Krzewy - pozostawić, a przynajmniej od jednej strony rowu, a spontaniczną roślinność zielną kosić max. raz w roku jesienią.

Uzasadnienie: Doliny cieków to korytarze migracyjne, i potrzebują ekstensywnej osłony zielno-krzewiastej. Jak opisano w rozdziale 1.5 Drzewa i krzewy są siedliskiem chronionych na podstawie art. 51, i 52 ustawy o ochronie przyrody gatunków ssaków, ptaków, płazów i gadów, bezkręgowców, grzybów, mchów i porostów. Zniszczenie ww. siedlisk jest wykroczeniem.

1.10 Miejskie odcinki dróg (w tym autostrady i dróg szybkiego ruchu) - pobocza i pasy rozdzielające drogi kosić maksymalnie raz w roku jesienią po 1.października

Alternatywnie – częściej kosić pas do 1 do 1-2 m od skraju jezdni w miejscach uzasadnionych ze względów widoczności. Dążyć do zakładania tam obszarów pokrytych krzewami.

Uzasadnienie: Ekstensyfikacja użytkowania zieleni celem obniżenia kosztów, zużycia paliw kopalnych, poprawy jakości powietrza, poprawy walorów estetycznych, złagodzenia klimatu miasta.

1.11 Zamiar usunięcia drzew starszych niż 30 lat powinien być zgłaszany na osobnej stronie w BIP urzędu miasta.

Uzasadnienie: organizacje pozarządowe nie mają możliwości zająć się wszystkim, ale drzewa w mieście to towar deficytowy, a potrzebny i warto je wydzielić, i monitorować. Obecnie by się dowiedzieć, o tym że coś jest wnioskowane do usunięcia trzeba szukać przez długi czas informacji o tym. To jest nierealne i w praktyce mało kto szuka i drzewa są cięte bez nadzoru obywatelskiego. Nasza propozycja jest taka, że wniosek o usunięcie drzew starszych niż 30 lat powinien być zgłaszany na osobnej stronie w BIP urzędu miasta co uczyni realnym obywatelski nadzór i opiniowanie takich wniosków.

1.12 Sadzenie krzewów nadających się na miejsca żerowania dla ptaków i

do zakładania gniazd: głóg, dziki bez czarny, kalina, tarnina, ligustr, dereń i in. Preferować gatunki rodzime i naturalne. W drugiej kolejności rodzime w odmianach ogrodowych. W wyjątkowych przypadkach gatunki obce.

Uzasadnienie: Wśród krzewów powinny dominować rodzime gatunki siedliska np. głogi (*Crataegus monogyna*), bez czarny (*Sambucus nigra*), dzika róża (*Rosa canina*), śliwa mirabelka (*Prunus domestica L. subsp. syriaca*), śliwa tarnina (*Prunus spinosa*), kalina koralowa (*Viburnum opulus*), trzmielina zwyczajna (*Euonymus europaeus*), ligustr (*Ligustrum vulgare*), szakłak (*Rhamnus cathartica*) i inne. Drzewa należy sadzić gatunków rodzimych owocowych - jabłonie (*Malus sp.*), grusze (*Pyrus sp.*), śliwy (*Prunus sp.*). Rodzime gatunki są dobrze przystosowane do siedlisk krajowych. Ponadto żeruje na nich (na pędach, liściach, kwiatach, owocach) rodzime gatunki bezkręgowców, które są z kolei pokarmem rodzimych ptaków i płazów. Na takich krzewach może żerować po kilkadziesiąt gatunków zwierząt. Obce gatunki, zwłaszcza iglaste mają o rzędy wielkości mniejszą liczbę korzystających z nich gatunków.

1.13 Przy nowych inwestycjach w mieście na granicach działki ewidencyjnej, lub też przy budynku /budowli, powinno się sadzić krzewy i drzewa.

Uzasadnienie: Obecnie nakazuje się inwestorowi zachować określona powierzchnię „powierzchni biologicznie czynnej”. W praktyce inwestor by ograniczyć koszty zakłada w takim miejscu trawnik. Trawnik jest o wiele mniej warty niż powierzchniowe, lub liniowe nasadzenie krzewów lub drzew. Krzewy i drzewa mają walory estetyczny, oczyszczania powietrza i natleniania go, łagodzenia klimatu oraz walor przyrodniczy.

W ramach wydawanych zezwoleń na zabudowę powinna być wprowadzona i przestrzegana zasada, że każda inwestycja zabiera przyrodzie: ziemię, nieużytkowaną roślinność, niszczy siedliska zwierząt. W związku z tym każda inwestycja powinna być okalana drzewami i krzewami – przy budynkach nowobudowanych lub przy granicy działki

ewidencyjnej. W ten sposób w ciągu kilku lat od posadzenia rośliny częściowo zasłonią budynki, oraz przyczynią się do zmniejszenia się miejskiego smogu, oraz spowodują, że ludzie chętniej będą zostawać w mieście, jeśli zieleni przykrywającej budynki zacznie przybywać.

1.14 Opracowanie pisemnych wytycznych do gospodarowania miejskimi obszarami zieleni – powstałych przy udziale specjalistów z zakresu roślin i zwierząt, specjalistów ogrodników, oraz organizacji zajmujących się ochroną przyrody.

Uzasadnienie: Na wzór Wrocławia i Warszawy powinny powstać pisemne wytyczne do gospodarowania miejskimi obszarami zieleni. Stworzyć je należy przy udziale specjalistów z zakresu roślin i zwierząt, specjalistów ogrodników, oraz organizacji zajmujących się ochroną przyrody.

1.15 Dolina Warty w Poznaniu – problemy ekologiczne projektu

Temat był omówiony 4 grudnia 2017 na zebraniu KDO.

Chcemy być zapraszani do konsultacji kolejnych etapów ZABUDOWY trwałej (całorocznej) i tymczasowej (wiosenno-letniej) doliny rzeki Warty. Cokolwiek tam powstaje co przykrywa zielenią (kolejne nitki ścieżki rowerowej, plaża do gry w siatkówkę lub plaża do kąpieli, podesty dla budek z zakąskami, place ćwiczeń dla seniorów) jest zabudową doliny i prawdopodobnie już nie będzie nigdy zieleni w tym miejscu.

W chwili obecnej postępuje niekontrolowana zabudowa lub zagospodarowanie kolejnych obszarów doliny Warty. Naszym zdaniem w pierwszej kolejności należy zaplanować zagospodarowanie doliny Warty, z udziałem wszystkich zainteresowanych stron w równym stopniu (urzędy miejskie, rady osiedli, NGO-sy), a potem twardo się tego ustalenia trzymać. Nie może być tak, że teraz zgodzimy się na Wartostradę po obu stronach rzeki, a w kolejnych latach będzie dość chaotycznie i bezplanowo przybywać obiektów na obszarach pokrytych zielenią w dolinie aż do zupełnego urbanistycznego „załadowania” całej doliny jakimiś formami użytkowania i pozostawienie minimalnej ilości zieleni.

Wartostrada - Dolina Warty jest dla wielu użytkowników, nie tylko dla rowerzystów. Także dla pieszych, a także po prostu dla bycia niezaludnioną doliną rzeki, oraz tym czym od tysięcy lat była i jest, choć coraz bardziej teoretycznie – korytarzem ekologicznym dla roślin i zwierząt. Budowanie szerokiej wyasfaltowanej ścieżki sprawdza szybki, hałaśliwy ruch pojazdów w z natury będącą miejscem odpoczynku dolinę rzeki. Stanowczo postulujemy by ruch rowerów odbywał się na wale przeciwpowodziowym i by nie wprowadzać ruchu rowerowego do doliny rzeki. Fakt powstania Wartostrady na wschodnim brzegu Warty pomiędzy mostem Rocha a ICHOT i zalanie tego odcinka w czerwcu 2017 r., oraz od października do chwili obecnej (luty 2018 r.) jest sytuacją, jaka nie powinna mieć miejsca. **Wydano publiczne pieniądze na projekt, który nie spełnia w ogóle swojej funkcji** a jednocześnie niszczy dolinę rzeki. Gdyby natomiast od początku utworzono lub zmodernizowano ścieżkę rowerową na wale przeciwpowodziowym, to praktycznie nigdy by nie była ona zalewana. Ścieżka przy samej Warcie niszczy funkcję korytarza ekologicznego dla doliny Warty.

1.16 Należy utworzyć stanowiska przyrodnika miejskiego

Uzasadnienie: Do zakresu działania Przyrodnika miejskiego wchodziłyby aspekty przyrodnicze w mieście, którymi organizacje przyrodnicze w mieście nie są w stanie się zająć. Nie ma w ogóle w mieście urzędu zajmującego się ochroną przyrody i polepszaniem jakości miejskiej zieleni. On/ona by się tym zajął profesjonalnie, w czasie pracy, za wynagrodzeniem.

Zakres działania to w skrócie zajęcie się postulatami opisanymi w niniejszym piśmie, w tym:

- opiniowanie projektów zmian w studium i miejscowych planów w zakresie ochrony przyrody; inicjowanie ew. zmian w studium /mpzp w zakresie ochrony przyrody
- wprowadzanie w życie postulatu łąk kwietnych, obszarów niekoszonych w mieście

- nadzór nad właściwym wykonywaniem ekspertyz ornitologicznych i chiropterologicznych w mieście; kontrola prawidłowości zawieszenia budek lęgowych
- inicjowanie proprzyrodniczych inicjatyw typu Poznań - Miasto Jerzyka; zakładanie hoteli dla owadów
- uczestniczenie i reprezentowanie tematu przyrody w trakcie inwestycji zabudowywania terenów przyrodniczych - jak np. Wartostrada, ale i innych. Przykładowo - nowy szpital zabuduje 3 ha nieużytków, to trzeba skompensować przyrodzie: woda nie powinna iść do kanału lecz być rozprowadzona w glebę. Należy na obrzeżach działki nasadzić drzewa i krzewy rodzinnych gatunków, zamiast jak dotąd pozbruk i trawnik.
- renaturalizacja cieków i kanałów płynących przez miasto
- dzikie zwierzęta w mieście (w tym nietoperze, ptaki, płazy, owady)
- pozostawianie i zakładanie naturalnych obszarów zieleni. W tym dla płazów w mieście - zachowanie i renaturalizacja, odtwarzanie siedlisk rozrodu i bytowania, oraz korytarzy migracyjnych.

Sprawa potrąconych zwierząt należy do Straży Miejskiej i tak może być nadal, a Przyrodnik Miejski byłby np. z funkcją opiniowania jakiś nowych schematów postępowania z zakresu Straży Miejskiej

- inicjowanie powoływania użytków ekologicznych i pomników przyrody w mieście, i zwracanie uwagi WOŚ na to, lub też występowanie w imieniu prezydenta do WOŚ z inicjatywą ich powołania przez WOŚ,

-.....

To tylko przykłady. Uważamy, że w czasach obecnych przyroda powinna być równo traktowana z innymi aspektami socjo-ekonomicznymi. Stać nas jako miasto, i jako społeczeństwo na to. Co więcej - od jakości przyrody w mieście zależy czy chce się w nim mieszkać, czy też jak to jest obecnie - nie chce się w nim mieszkać i coraz więcej ludzi wyprowadza się obrzeża miasta.

Tak jak ZDM szukał kogoś do zajmowania się dobrostanem infrastruktury rowerowej w mieście. A o ile ważniejsza jest przyroda w mieście. Tymczasem w mieście póki co nie ma kogoś kto wyłącznie przyrodą miasta kompleksowo by się zajmował. Czas to zmienić!

Upraszczając nieco:

WOŚ zajmuje się w tym zakresie wydawaniem zezwoleń na wycinkę drzew. Opiniuje studium/mpzp w zakresie zabudowy terenów przyrodniczych, ale ma zapewne postawę dość bierną. Inicjuje ostatnio powoływanie użytkowników ekologicznych, ale przez kilkanaście lat nie powołał ani jednego. Podejście zdecydowanie zbyt wycofane jak na skalę potrzeb.

ZZM – zajmuje się cięciem drzew i koszeniem trawników, podejście ogrodnicze czyli czysto użytkowe na zasadzie: przyroda nie daje sobie sama rady, nic samo nie może wyrosnąć ani umrzeć, trzeba sadzić, ciąć, kopać, usuwać.

ZDM podobnie jak ZZM – podejście ogrodnicze, intensywne, stan daleki od naturalnego

RDOS - wydaje zezwolenia na niszczenie siedlisk przy okazji termomodernizacji, zasadniczo w miejską przyrodę nie ingeruje.

Przyrodnik Miejski (PM) to ma być ktoś, kto baczy na sprawy przyrodnicze całościowo tak jak całościowo w swych kompetencjach baczy Oficer Rowerowy czy Plastyk. Powinien być wysoko umocowany, najlepiej pod prezydentem. Dzięki temu ma funkcję inicjatyw nowych działań, których wykonawcą byłyby dotychczasowe urzędy np. WOS, ZZM; funkcja kontrolna nad nimi w zakresie zgodności z celami ochrony przyrody dla miasta (które by trzeba w jakiejś formie uchwalić, by PM miał się na czym formalnie oprzeć).

Same ekspertyzy dla budynków mogłyby wrywkowo być do wglądu (choć to czasochłonne i już by musiał mieć pomocnika do takich drobnych rzeczy). Lecz czemu nie - może być dwu ludzi na tym stanowisku.

Filip Schmidt:

1. Wprowadzenie do umów zawieranych przez miasto
 - a. kar za uszkodzanie korzeni
 - b. obowiązku umieszczania instalacji w kanałach technicznych
2. Wprowadzenie do mpzp obowiązku dostosowywania instalacji podziemnych do alei drzew, jak widnieje to np. w mpzp Zajezdnia (choć na razie próbujemy to bezskutecznie wyegzekwować).
3. Testowanie nowych rozwiązań pozwalających na umieszczanie zieleni również wtedy, gdy pod ziemią jest gęsta sieć instalacji (np. zielonych ekranów, ścian, dachów, zieleni donicowej na ,martwych polach skrzyżowań).

Arleta Matuszewska / My Poznaniacy

1. Zarządzanie zielenią -
 - 1.1 instytucje, które zarządzają zielenią nie mają wspólnych standardów
 - 1.2 nie współpracują ze sobą (np ZZM wykonuje tereny zieleni do granic pasa drogowego, często pozostawiając pasy tzw. ugoru), nie kontaktują się ze sobą, można nawet powiedzieć że "nie są przyjaźnie nastawieni do siebie"
 - 1.3 brak zewnętrznej kontroli co się dzieje z zielenią w mieście
 - 1.4 brak dokumentów dla zewnętrznych inwestorów, które określałyby standardy w postępowaniu z zielenią
 - 1.5 potrzebny program zarządzania zielenią z uwzględnieniem stref miejskich czy to centrum czy peryferie, czy są ciągi ekologiczne, czy są siedliska zwierząt i itp.. Program gdzie uwzględniono by potrzeby terenów zieleni nie tylko pod względem estetycznym, utrzymaniowym,

pielęgnacyjnym ale uwzględniono by wszystkie potrzeby ekologiczne miasta (ptaki, płazy, owady, hałas, zanieczyszczenia, wody itp)

2. Wycinki

2.1 ZDM co roku ma przetarg na przegląd drzewostanu - moim zdaniem za dużo drzew po tym przeglądzie jest usuwana i mocno przycinana, wykonawca bierze na siebie odpowiedzialność za stan drzew, więc na zapas, asekuracyjnie wpisuje więcej drzew do wycinki

2.2 Czy Urząd obiektywnie te przeglądy sprawdza?

2.3 Kto kontroluje wycinki ZZM - przykład Wodniczki i wiele innych miejsc, nie podjęto próby udowodnienia nielegalnych wycinek, bez sensu

2.4 Zgłoszone nielegalne wycinki np. Czapla, Świerzawska, Wodniczki i wiele innych w tym niszczenie drzew - czy ktoś się tym zajmuje

2.5 Urząd do decyzji na wycinkę wymaga olbrzymiej ilości dokumentów, poprawek itp...nigdy nie słyszałam o decyzji odmownej, kompensata jest określana 1 do 1 (za jedno wycinane wielkie drzewo do posadzenie 1 bardzo małe drzewo), jest to gromadzenie papierów, bez żadnej świadomej ochrony

2.6 W czasie ostatnich dwóch lat wycięto z terenów miejskich dużo więcej drzew niż w latach wcześniejszych - powód np. powstawanie ścieżek rowerowych, dokładny przegląd drzewostanu ulicznego, czystki w parkach wykonywane rękoma ZZM, skutki wieloletniego solenia

2.7 Rozbudowa miasta w rejonach zadrzewionych - wycinki w okolicach parku Wodniczki (nowa zabudowa), Strzeszyn okolice Literacka/Biskupińska itp...

2.8 Wycinki w lasach komunalnych - porządkowanie lasów -terenów rekreacyjnych w sposób standardowej gospodarki leśnej (wycinanie, sprzedawanie i sadzenie)

3. ZZM

3.1 standardy wykonywania prac - większość drzew przyulicznych sadzonych w pasach drogowych przez ZZM (dyr. Lisiecki) ZDM usuwa, jako drzewa niespełniające standardów, drzewa zamierające itp.

3.2. niszczenie zabytkowych alei i parków poprzez - błędne i nieuzasadnione zabiegi i cięcia (wątpliwe przetargi)

3.3 drogocenne zabiegi w drzewostanach, które wykonuje się byle jak lub wcale (z 100% rozliczeniem) np. nawożenie Trichoderma, rozkładanie hydrożelu łopata pod drzewa na przełomie jesieni i zimy

3.4 Brak merytorycznej kontroli nad zleconymi zadaniami np. Park Rataje (mnóstwo błędów)

3.5 Utrudnianie przeprowadzania innych inwestycji miejskich - utrudniana współpraca z zewnętrznymi jednostkami na zasadzie „nie bo nie”.

4. Zakład Lasów Poznańskich

Plan zarządzania lasami - program podobny do zarządzania gospodarką leśną a nie opieką nad komunalnym, rekreacyjnym zasobem leśnym Poznania

5. POSiR

Zarządzanie zielenią na terenach rekreacyjnych

Budowanie nowych terenów sportowych a wycinki zadrzewień

Jacek Zatoński, Jakub Kotnarowski / Centrum Promocji Ekorozwoju

W nawiązaniu do stanowiska nr 2/2017 KDO z dnia 25 marca 2017 r. ws. ptaki

(Pkt. 11) Uwzględnienie w polityce przestrzennej (miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego) informacji o występowaniu siedlisk

ptaków niezależnie czy znajdują się one na drzewach czy budynkach oraz waloryzacji środowiskowej.

(Pkt 12) Tworzenie siedlisk dla ptaków (oraz płazów i bezkręgowców) poprzez:

- niekoszenie fragmentów i/lub rzadsze koszenie trawników;
- zakładanie łąk kwiatnych;
- zostawianie gałęzi i martwego drewna w miejskich parkach;
- zostawianie opadłych liści pod krzewami (zwłaszcza w okresach jesiennych – dla małych ssaków jak jeże);
- nieprzycinanie krzewów w sposób nadmierny (krzewy to miejsca schronienia zwłaszcza dla małych ptaków jak wróble);
- zakładanie nowych zakrzewień;
- promowanie gatunków rodzimych (zamiast nasadzeń obcych ale ładni wyglądających) = miasto ogród z rodzinnymi gatunkami

Zieleń w kontekście społecznym:

- informowanie i konsultacja o wycinkach - do usprawnienia, zaczynając od informacji na drzewie z wyprzedzeniem o tym, że jest planowane do wycinki, dokładne oznakowanie drzew pod wycinkę na miejscu z informacją o planowanym wycięciu
- program zwiększających ogródków społecznych (nieużytek we własności miasta przekazany na mały zieliniec, ogródek itp.)
- adopcja drzew przez szkoły, inne instytucje czy osoby prywatne

Zieleń jako element przeciwdziałania wyspą ciepła i element oczyszczania wód opadowych:

- zieleń jako element infrastruktury zielonej i błękitnej (zatrzymującej i oczyszczającej wodę) http://sendzimir.org.pl/images/zrz-5-pl/ZRZ5_06Jak_bezpiecznie.pdf zastosowanych w pasach przy ciągach komunikacyjnych jak drogi, przy zabudowie wielorodzinnej (przeciwdziałanie zgody na projektach osiedli jak osiedle Polanka z ścisłą zabudową dużą ilości betonu i bardzo niewielkiej powierzchni terenów zielonych skutkujących dużym nagrzewaniem w okresach letnich, brakiem wyłapywania pyłów z dróg osiedlowych.

Jerzy Juszczyński / Okręg Wielkopolski Polskiego Klubu Ekologicznego

Dla zmniejszenia negatywnych skutków ruchu samochodowego i po trochu także dla ograniczenia efektów niskiej emisji proponuję:

1) wzdłuż głównych ciągów komunikacyjnych, zamiast trawników, na szerokości 1-2 metrów powinny być posadzone niskie krzewy, najlepiej zimo zielone (tak już jest na ul Polskiej i Bułgarskiej)

(filtrują, dają schronienie owadom i ptakom, nie wymagają kosztownej pielęgnacji i koszenia)

2) Zamiast całych kilometrów ohydnych NIEWIDOCZNYCH szarych, słupków powinny być zasadzone pasy krzewów kolczastych.

Uniemożliwiających wjeżdżanie samochodów na pobocza (uzasadnienia jak wyżej) Wzdłuż Dąbrowskiego przez lata był cały szpaler krzewów częściowo zastąpionych ohydnyymi szarymi słupkami

3) Powinny powstać obszary łąk zamiast trawników, wraz z tablicami informującymi o gatunkach tam rosnących (wzorem mini łąk przy ogródku dla dzieci nad Jez. Strzeszyńskim

4) Dla ograniczenie zimowego smogu powinno się nasadzać krzewy i drzewa zimozielone (przy wszystkich zastrzeżeniach że są to głównie gatunki nie rodzime)

Wiesław Rygielski / Stowarzyszenie Morasko XXI

- poza centrum wykorzystać kilometry torów tramwajowych do założenia trawnika (jak. np na ul. Winogrady)

- obsadzać drzewami i krzewami znacznie więcej terenów miejskich, poboczy ulic, placów niż to jest dzisiaj (np. pusta dzisiaj pętlę Pestki)

- wykorzystywać nowe inspiracje pojawiające się na konkursie Smogathon (w 2017r. w Krakowie) - konkursu dla startupów, naukowców i innych osób, pracujących nad rozwiązaniami

technologicznymi, które mogą pomóc w walce ze smogiem, w tym zmodyfikowanego genetycznie mchu, który pożera smog.(Tworzone przez nią instalacje składają się z mchu oraz inteligentnych czujników, które kontrolują kolonię, system nawadniania oraz paneli słonecznych. Są dzięki temu samowystarczalne, zwycięzca Smoghatona 2016)

Całość przebiegu posiedzenia KDO Środowiska jest nagrana – nagranie jest w dyspozycji Wydziału Ochrony Środowiska UMP w Poznaniu.

Krzysztof Mączkowski
przewodniczący KDO